

# Bokun, Zero

Więcej lat na konczie, żadne z nich rozsądne  
Mam syczącą bombę w moim chorym łbie  
Miałem mieć pieniądze, miałem biec na koncert  
Jak już gdzie mnie dorwiesz, zaczniesz pytać się  
We dnie nie dzwoń do mnie, siedzę z kartką ciągle  
Piszę joint za jointem, tylko tak mi lżej  
W nocy gdzieś mnie ciągnie  
Chociaż nie chce wspomnień  
Patrzę nieprzytomnie w twoją twarz na tel.

Najpierw zero głupich pytań  
Potem zero Co tam Słyszać?  
Słowa dzielą nas już dzisiaj  
Tak jak pieniądze po rodzicach  
Najpierw zero głupich pytań  
Potem zero Co tam Słyszać?  
Słowa dzielą nas już dzisiaj  
Tak jak pieniądze po rodzicach